

Warszawa, 12.04.2017

Dr hab. prof. APS Grzegorz Mroczkowski

Recenzja dotycząca rozprawy doktorskiej
Pani mgr Elizy Głowackiej
w związku z postępowaniem wobec toczącego się
na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym
UJK w Kielcach
przewodu doktorskiego

W dniu 28 września Rada Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego przy Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach otworzyła postępowanie przewodu doktorskiego w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuk pięknych Pani mgr Elizie Głowackiej.

Pani Eliza Głowacka po ukończeniu Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu przeniosła się do Kielc. Swoją drogę artystyczną postanowiła kontynuować w Instytucie Sztuk Pięknych na Uniwersytecie im. Jana Kochanowskiego w Kielcach. Dyplom z malarstwa sztalugowego obroniła pod kierunkiem prof. Ewy Pełki. Aneks do dyplomu wykonała w postaci książki artystycznej pt. „Poszukiwania drogi” w pracowni struktur wizualnych prof. Wiesława Łuczaja.

W latach 2008/2009 odbyła staż w pracowni Technologii i Technik Malarstwa Sztalugowego na Wydziale Malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie pod kierunkiem prof. Marzanny Wróblewskiej.

Pani Eliza Głowacka prezentuje swoją twórczość na wystawach indywidualnych i zbiorowych.

W 2009 roku wystawiła swoje prace pt. „Przestrzeń miasta” w Muzeum Historii Kielc. W roku 2011 przedstawiła cykl zatytułowany „Przestrzeń niczyja” w Galerii Młodych Twórców – Łazienkowska w Warszawie.

A w roku 2014 w Kielcach, w Galerii Pałacyk Zielińskiego, zaprezentowała wystawę zatytułowaną „Malarstwo”.

I wreszcie w 2015 roku, w Ośrodku Kultury Ziemowit w Kielcach otworzyła swoją wystawę zatytułowaną „Przestrzeń subiektywna”.

Od roku 2005 wzięła udział w 27 wystawach zbiorowych.

DYPLOM 2005 Winda Kieleckie Centrum Kultury
„Pedagodzy”, Instytut Sztuk Pięknych, Akademicka Galeria Sztuki
czerwiec-wrzesień 2006
„Wystawki z obrazu”, Galeria uwaga schody, MCK Ostrowiec
Świętokrzyski, 2007
Triennale malarstwa, Częstochowa, 2007
Przedwiośnie 30, BWA Kielce, 2007
„Międzynarodowy Jesienny Salon Sztuki”, Ostrowiec Świętokrzyski,
2008
„Salony”, ZPAP BWA Kielce, 2008/2009
Międzynarodowy Konkurs Malarski, „Obraz Przestrzeni Publicznej”,
CK Zamek Poznań, 2009
Wystawa artystów Instytutu Sztuk Pięknych UJK w Kielcach, 2009

- „Struktury”, Galeria Działań, Warszawa 2009
„Przedwiośnie 32”, BWA Kielce, 2009 (Grand Prix)
„Przedwiośnie” Salon nagrodzonych, Galeria Zielona, Busko Zdrój, 2009
„Mixed Media II”, Galeria XS w Kielcach, 2009
„Przedwiośnie 33”, BWA Kielce, 2010
„Dekada plus”, Galeria Sztuki Współczesnej, „Pałacyku Zielińskiego” 2010
„Salony”, ZPAP BWA, Kielce, 2012/2013
„Salony”, ZPAP BWA, Galeria Zielona, Busko, 2013
Doroczna wystawa członków ZPAP BWA, Kielce, 2012
„Postawy”- Wystawa prac doktorantów ISP, Galeria XS, Kielce. 2013
„OBRAZ między racjonalnością a ekspresją” Teatr im. Wandy Siemaszkowej, Rzeszów, 2013
„Noc muzeów – Kolekcja”, Galeria Korekta, Warszawa, 2013
„Wystawa prac doktorantów ISP”, OMPIO, Kielce, 2013
„Kolekcja”, BWA ,Kielce, 2014
„Doktoranci”, Galeria Winda, Kielce, 2014
„OBRAZ między racjonalnością a ekspresją II, BWA Rzeszów, 2014
„Obraz objazd”, Tarnów, 2014
„PEJZAŻ WSPÓŁCZESNY” - II Międzynarodowy Konkurs Artystyczny – Częstochowa, 2014
Doroczna wystawa członków ZPAP BWA, Kielce, 2016

...

Recenzując pracę doktorską pani Elizy Głowackiej muszę się odnieść do moich osobistych, ważnych kontaktów zawodowych z doktorantką.

W latach 2002 – 2008 miałem przyjemność pracować w Instytucie Sztuk Pięknych w Kielcach. Prowadziłem pracownię Technik Malarstwa Sztalugowego i Ściennego. Panią Elizę poznałem, kiedy była jeszcze studentką w tym Instytucie, w latach 2000-2005. Dała się poznać jako bardzo zdolna osoba, wyróżniająca się pracowitością i dociekliwością. Nie była to tylko moja opinia. Takie informacje docierały do mnie z innych pracowni.

Po uzyskaniu dyplomu zaproponowałem Pani Elizie Głowackiej asystenturę. Otrzymała godziny zleczone i pracowaliśmy razem przez trzy lata. Po moim odejściu, przejęła obowiązki i samodzielnie prowadziła zajęcia ze studentami w pracowni Technik Malarskich jeszcze przez 6 lat.

Przez te trzy lata wspólnej pracy, musiała opanować trudny i obszerny program pracowni. Zdobyć wiedzę zarówno teoretyczną, jak i praktyczną ze znajomości technologii i technik malarstwa sztalugowego i ściennego.

Z wielkim zainteresowaniem obserwowałem poczynania artystyczne oraz pedagogiczne młodej stażem artystki i asystentki.

Specyfika warsztatu wymagała pełnej koncentracji i umiejętności reagowania na poczynania wypełnionej studentami pracowni. Była to szkoła obserwacji, umiejętności wyciągania wniosków i podejmowania właściwych decyzji.

Cieszę się, że umiejętności nabyte w pracowni Technologii Malarstwa miały i nadal mają duży wpływ na dalszą twórczość Pani Głowackiej.

Dostrzegamy Artystkę w pełni świadomą. Ukształtowaną szacunkiem do rzemiosła, popartą kompetencją technologiczną i wrażliwą wyobraźnią. Jest osobą poszukującą, ciągle twórczą. Decyzja o studiach trzeciego stopnia tylko to potwierdza.

Obecnie pracuje jako nauczyciel w Młodzieżowym Domu Kultury w Kielcach.

Praca doktorska

Pani Eliza Głowacka przedstawiła rozprawę doktorską i cykl prac zatytułowany „Na progu widzialności”. Opiekę nad całością miała prof. Urszula Ślusarczyk.

Prace Pani Elizy powstały w latach 2015-16. Jest to zestaw 10 obrazów na płótnie, o wymiarach 80x120 cm, w technice olejnej z dodatkiem wosku zmydlonego, na gruncie półtłustym, barwionym w masie.

W swojej rozprawie doktorskiej Pani Eliza opisuje proces powstawania dzieła. Dostrzegamy w pełni kompetentną profesjonalistkę. Świadomość warsztatowa jest podstawą do uprawiania malarstwa sztalugowego. Pani Głowacka nie epatuje godnymi demiurga sztuczkami, mającymi na celu odwrócić uwagę od istoty przekazu. Konsekwentnie i precyzyjnie wyjaśnia powody stosowania wybranej techniki malarskiej.

Jak sama pisze: *„W kontekście poruszanego problemu artystycznego zamiarem moim było także poszerzenie warsztatu malarskiego poprzez łączenie farby olejnej z woskiem zmydlonym. W swoich pracach zwróciłam uwagę na relację barw, percepcję czerni, wpływ natężenia światła na jakość barwy. Swoje obrazy malowałam w taki sposób, aby zwrócić uwagę na cienki laserunek, dzięki któremu różnicowana jest płaszczyzna obrazu”.*

I dalej:

„Analizując własny warsztat malarski doszłam do wniosku, że jest to proces nieustannego porządkowania”.

Pani Eliza Głowacka wprowadza nas w swój intymny świat, gdzie ulotna i wolna wyobraźnia daje się zmaterializować poprzez uporządkowany i częściowo przewidywalny warsztat.

Język malarski, jakim posługuje się doktorantka, to obraz zapamiętanych miejsc, peronów, przejść podziemnych na dworcach, zaniedbanych i opuszczonych. Artystka dostrzega ujęcia niechciane, wypierane ze świadomości, a dominujące jeszcze w pejzażu miejskim. Traktowane jako zło konieczne. Trudne do zdefiniowania, wymykające się łatwym ocenom. Chciałoby się powiedzieć: tak brzydkie, że aż piękne. Są siedliskiem nastrojów i skojarzeń.

Artystka nie ocenia. Podejmuje trudną próbę zrozumienia tego fenomenu. W słabo oświetlonych miejscach, mrocznych zaułkach odnalazła inspirację do zdefiniowania i zbadania problemu malarskiego, jakim jest granica progu widzialności. Odnoszę wrażenie, że granica widzialności nie jest jedyną wartością rozważań Pani Głowackiej. Ważnym problemem jest granica kryteriów określających epistemologiczne wyjaśnianie praw poznania i poznawania estetyki miejsca.

Doktorat Pani Głowackiej jest jej prywatnym traktatem o malarstwie. Ujawnia swoje fascynacje tematem, poparte dogłębnym przeanalizowaniem możliwości warsztatowych, zarówno własnych, jak i swoich mistrzów, do których się odnosi w swojej pracy teoretycznej. Inspiracje czerpie z malarstwa Franka Halsa i Aleksandra Gierzyńskiego. Ale dostrzega swoje powinowactwa wśród współczesnych artystów. Wymienia Tomasza Tatarczyka i Mirosława Bałkę.

Mając do dyspozycji farbę, uszlachetnioną pastą woskową, pewnymi pociągnięciami pędzla, ale z wielką wrażliwością buduje atmosferę napięcia i niepokoju.

Zurbanizowane, puste, chłodne i klaustrofobiczne przestrzenie zbudowane na kontrapunkcie w stosunku do bogatej materii malarskiej, pokazują bogactwo dyskretnych różnic temperaturowych w kolejno, śmiało nałożonych warstwach malatury.

Rewiry Pani Głowackiej, pozbawione ludzi, nie stawiają nas sam na sam z naszymi niepokojami, budują jedynie napięcie zawieszone na granicy między realnością a abstrakcją. Stajemy się uczestnikami

w odhumanizowanej przestrzeni miasta, gdzieś pomiędzy pytaniem a odpowiedzią. Doktorantka kieruje i osadza nas w nieprzyjaznym środowisku, w nie-miejscach przywołanych w pracy teoretycznej, a nazywanych przez Marca Augé, samotnością. Poprzez ruch pędzla i fakturę farby odczuwamy nic łączności z Artystką, która prowokuje do uczestnictwa w jej grze lub rozgrywce intelektualnej. Stawia zadanie i zaprasza nas do sprawdzenia naszych możliwości percepcji wzrokowej.

Pisze: *„Aura ciemności, fizycznego braku światła pomogła mi zrozumieć, że to, co nie widoczne pomaga uwidocznić dodatkowe warstwy”*.

Chce się w tym miejscu zacytować Paula Klee: *„Sztuka nie odtwarza tego co widzialne, ale czyni widzialnym”*.

Wrażenia estetyczne generują napięcia i determinują dialog z odbiorcą. Dostrzegamy zrównoważone balansowanie pomiędzy sztucznym, chłodnym światłem a głębokim i niepokojącym cieniem. Rozświetlona kompozycja „Na progu widzialności I” jest sygnałem i zapowiedzią mrocznych, ciemnych obrazów zmierzających do krańcowego zredukowania światła w obrazie „Na progu widzialności IV”. Oglądamy prace i odnosimy wrażenie powolnego wygaszania światła.

Pani Głowacka notuje: *„Najistotniejszym problemem okazał się zapis emocji znajdujących się poza sferą widzialną”*.

Emocje zaplątane w obrazie, jak droga powrotu, zdają się być bez wyjścia. Introwertywne przestrzenie hipnotyzują ciężkim i gęstym powietrzem. Artystka nie ma zamiaru nas przerazić. Godna profesjonalizmu naukowca, chłodno analizuje strukturę miejsca. Wybór dominujących odcieni czerni ma za zadanie prześledzić wiele kontekstów emocjonalnych, symbolicznych i kulturowych.

Jak sama pisze:

„Miejsce stworzone przez człowieka może wpływać na percepcję. Szczegółne znaczenie ma przestrzeń wewnętrzna z nadaną wartością. Doświadczenie miejsca łączy się z pewną bezczasowością nazwaną przez Tuana pauzą w ruchu, która pomaga w kontemplacji. Pozwala odczuć intymność miejsca, które traktuję jako punkt odniesienia. Doświadczenie w podziemnych korytarzach porównuję do opisywanego przez Tuana poczucia znalezienia się w centrum świata”.

Opisywany świat w obrazach Pani Elizy Głowackiej obdarzony jest niezwykłą siłą ekspresji. Ciągi komunikacyjne pozbawione reklam, odarte z definicji prawnej, a dotyczącej przestrzeni publicznej, która stanowi „(...) *obszar o szczególnym znaczeniu dla zaspokajania potrzeb mieszkańców, poprawy jakości ich życia i sprzyjający nawiązywaniu kontaktów*

społecznych ze względu na jego położenie oraz cechy funkcjonalno-przestrzenne”.

Miejsca, które wykreował architekt, a w którym rzeczywistość napisała swój okrutny scenariusz, uwierają. Świat miejskiej architektury, do którego artystka nie odważyła się zaprosić ludzi, rodzi pytania. O przeżycia i pamięć. Gest malarski zdaje się ratunkiem i uzasadnionym powodem do autokonfrontacji.

Intencją Autorki jest pokazanie problemu wyobcowania we współczesnym świecie. Nie jest to trwały i beznadziejny stan. Obrazy noszące ślady pamięci zakodowane w gęstej farbie, konfrontują dwa światy: zewnętrzny i wewnętrzny. Trwają one w permanentnej, zastygłej czasoprzestrzeni generującej trudne, ale interesujące, niedefiniowalne informacje.

Wiesław Juszcak: *„W kulturze nie ma miejsca na tajemnicę, w sztuce zaś sfera tajemnicy jest głównym celem wszelkiego dążenia. Celem sztuki jest taki rodzaj poznania, które dotyka granic poznawalnego i stawia nas wobec tego, co niepoznawalne”.*

Konkluzja

Mając przyjemność zapoznać się z dokumentacją, stwierdzam, że Pani Eliza Głowacka spełnia wymogi formalne uprawniające do otrzymania doktoratu w dziedzinie sztuk plastycznych, precyzowane przez Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 3 października 2014 roku. A także postawa artystyczna Pani mgr Elizy Głowackiej jest nowatorska i wnosi istotny wkład w rozwój sztuki współczesnej. Z pełnym przekonaniem popieram wniosek Rady Wydziału o przyznanie tytułu doktora sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne.



Dr hab. prof. APS Grzegorz Mroczkowski